

ZUCH MISTRZYNI ZHR

BIULETYN METODYCZNY GŁÓWNEJ KWATERY HARCEREK

ROK IV

KRAKÓW, MAJ 1993

Nr 5 (39)



POLSCE I JEJ KRÓLOWEJ

Przyroda zgotowała piękną naturalną oprawę tego najważniejszego Święta narodowego i państwowego - Święta Trzeciego Maja.

Jest to ŚWIĘTO ODPOWIEDZIALNOŚCI NARODOWEJ - bo Konstytucja 3 Maja kojarzy się zawsze z poczuciem odpowiedzialności za Polskę. A największym dobrem narodu jest jego własne, niepodległe państwo, zbudowane na honorze i prawie, czego wyrazem jest Konstytucja.

Równocześnie jest to ŚWIĘTO KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ, Matki Boskiej, której opiece Naród swe Państwo oddał, wierząc w Jej błogosławieństwo dla wszelkich poczynań w imię odpowiedzialności narodowej.

Te dwa podstawowe akcenty Święta, dla których rozwijamy biało-czerwone sztandary, musimy umieć artykułować w naszej harcerskiej SŁUŻBIE BOGU i POLSCE.

Witaj majowa jutrzeńko!



DZIŚ ROZWAŻANIA O GROMADZIE ZUCHÓW



archiwum
harcerskie.pl

Co Wy na to?

KOŁCHOZOWE", który, za zgodą Autora, udostępniamy naszym Czytelnikom. (red.)

1. Ja jest (ale czy tak być powinno?)

W gromadzie zuchów wszystko robi się razem: razem zuchy zdobywają sprawności. Wystarczy być na kilku zbiórkach (ale więcej niż połowie, bo inaczej powiędza, że zbyt rzadko zuch przychodził i sprawności nie dostanie). Wystarczy odpowiednio się ubrać (oczywiście wszyscy tak samo), razem ze wszystkimi skakać, podrygiwać, śpiewać, biegać, śmiać się, a już po kilku tygodniach z dumą można przyszyć na rękawie kolejny trójkącik. A gdy się razem pochodzi kilka miesięcy na zbiórki, to pod koniec roku (zwykle w czerwcu) druż pyta kto nie zasługuje na gwiazdkę, po czym oświadcza, że tak właśnie to wszyscy powinni ją otrzymać. No i przychodzi się na specjalną zbiórkę, najczęściej ostatnią w roku i potem znowu przyszywa się z dumą pasek z kolejną zdobytą gwiazdką.

2. Dlaczego tak jest?

Można zwać na drużynowych (raczej na wodzów zuchowych, bo rzadko zdarza się w gromadach zuchowych jakiś instruktor). Można powiedzieć, że wodzowie nasi są za młodzi i nie dopilnowani przez swoich opiekunów i rzeczywiście tak jest! Ale jednak nagminność tego zjawiska skłania mnie do postawienia tezy, że wina nie leży po stronie ludzi, ale raczej niedobre są narzędzia, którymi ci ludzie się posługują.

Pierwszy przykład - jedna ze świętości zuchowej metodyki, magiczne równanie: $GROMADA = 24 ZUCHY = 4 \times 6 ZUCHÓW = 4 SZÓSTKI$

Nie ujmując niczego moim poprzednikom, a i niektórym współczesnym braciom w zuchnictwie, czy kiedyś zastanawiali się, że żeby poradzić sobie z gromadą rozwrzeszczonych

W „Drogowskazach” Nr 12 ukazał się artykuł hm Artura Kamińskiego pod tytułem „GROMADA ZUCHÓW czyli WYCHOWANIE

dzieciaków, żeby każdy z nich, z osobna, zobaczyć i wychować człowieka trzeba być więcej niż półtora Baden-Powella?*) A! I kto ma jeszcze robić? Najczęściej szesnastolatek. Zaiste właściwy wiek do wielkiego dzieła.

Ale cóż - dwa tuziny to taka piękna liczba!

Przykład następujący:

Zuchowe sprawności (jak dotąd) dzielą się na

- > sprawności zespołowe
- > sprawności indywidualne.

Do sprawności indywidualnych nie ma, są tym czym być powinny, choć nieco czasem zapomniane. Ale jak mi Aleksander Kamiński miły, kto wymyślił, żeby cykl zbiórek nazywać od razu sprawnością? - Za nie koniec dostaje się dostaje się trójkącik? - dla mnie to normalny powód, więcej: ogromnym błędem jest utożsamianie cyklu zbiórek, czyli tematycznej zabawy zuchowej z narzędziem samorozwoju zucha - ze sprawnością (nie indywidualną, ale prostrą sprawnością, każda sprawność jest przecież indywidualną).

Nie będę się rozpisywał o różnicach metodycznych między cyklem zbiórek (inaczej zwanym cyklem tematycznym), a sprawnością. Wspomnę tylko o skutkach ich utożsamiania: wódz (drużynowy) nie umie oddzielić na zuchy indywidualnie. Zuch nie potrafi i nie chce pracować samodzielnie, zaś kolorowy trójkącik, który winien być tylko i wyłącznie świadectwem indywidualnej pracy zucha i nagrodą za nią, sprowadzony został tylko do roli okolicznościowej plakietki, którą otrzymuje się co kilka tygodni głównie za regularne chodzenie na zbiórki.

Przykład trzeci - gwiazdki zuchowe. Przez kilka ostatnich dziesięcioleci sprowadzone do *) / Baden-Powell (stron 1 B-P - jednostka instruktorskości) i B-P = 16 s (16 skautów)

roli oznaki zaliczenia (w y c h o d z e n i a „roku zuchowego”.

Właściwie dopiero niedawno zaczęły się odyskiwać właściwą rolę: narzędzia indywidualnego wychowania zucha i programowego drogowaskazu pokazującego kierunek zuchowego (pełnego - trzyletniego) rozwoju.

3. To wszystko prawda, ale co z tego?

Ano, coś z tym trzeba zrobić. I coś się robi. W ciągu ostatnich dwóch lat powstał projekt gwiazdek - starego narzędzia metodycznego w zupełnie nowym kształcie, łączącego cechy dobrego narzędzia (to znaczy takiego, które już samo z siebie działa właściwie i minimalizuje możliwość błędnego użycia) jak i programowego drogowaskazu i wzoru (zarówno dla zucha jak i wodza). Ale przede wszystkim znakomita zabawą i grą. (szerszej o gwiazdkach w następnym numerze).

Powstał również nowy regulamin gromady zuchów, w którym używaną dawniej nazwę „drużyny zuchów” zastąpiono tą pierwotną, ładniejszą i bardziej oddającą ducha radości, zabawy, luzu (dlaczego bowiem nazwa „drużyna” od razu kojarzy mi się ze sztywnym, wojskowym drylem i musztrą? Bo 3 - 5 drużyn to pluton, potem kompania, pułk itd).

Następna innowacja było wprowadzenie nowej formacji (funkcji) instruktorskiej - wodza zuchowego.

Wódz zuchowy - chłopak w wieku 14 - 18 lat, prowadzi gromadę zuchów przy drużynie harcerszy podobnie jak jego kumpel zastęp młodszych harcerszy. Zarówno jego jak i zuchów drużynowym i prawym opiekunem jest drużynowy harcerszy. Stopień samodzielności zależy wyłącznie od umiejętności i doświadczenia wodza oraz wspólnych z drużynowym ustaleń. Zawsze wódz ma się do kogo zwrócić z prośbą o pomoc - i co ważne - nie do jakiegosi cywila, ale do fachowca, harcersza i instruktora, faceta zaufanego, co tu dużo mówić, do swego drużynowego! Acha, i jeszcze jeden regulaminowy drobiaz - odznaką wodzowskiej funkcji jest (czego dotychczas nie było) bkleitny sznur funkcyjny. Nie brązowy, nie zielony, ale „prawie” granatowy. Bo gdy wódz zostanie instruktorem, automatycznie stanie się

drużynowym i taka jest (wimna być) ranga wodza.

4. Brzmi to jak autoreklama referatu zuchowego.

Pewnie tak jest. I jest to chyba również krótkie sprawozdanie z jego dwuletniej działalności (w końcu wkrótce III Zjazd Walny**). A jako swój testament chciałbym pozostawić następujący dekret:

Prawem nadanym mi przez Naczelnika Harcerszy ZHR wprowadzam z dniem 1.03.1993 r. następujące zmiany w metodyce zuchowej:

1. Sprawnościami zuchowymi są wyłącznie sprawności tzw. indywidualne, indywidualnie przez zucha zdobywane poprzez wykonanie kilku nakazanych przez regulamin i drużynowego (wodza) czynności, pozwalających wykształcić się w dziedzinie umiejętności (sprawności) w ich wykorzystaniu).
2. Oznaką sprawności zuchowych jest regulaminowy trójkąt ze wzorem, nasywany na prawym rękawie munduru.
3. Zamiast określenia „sprawność zespołowa” używa się określeń „cykl zbiórek”, bądź „cykl tematyczny”. Jest to zuchowa zabawa w coś lub w kogoś, trwająca przez kilka zbiórek połączonych w ciąg wspólnym tematem.
4. Oznaką sprawności nie jest odznaka „cyklu tematycznego” i w związku z tym nie jest wręczana zuchom na zakończenie zabawy. Zamiast tego można użyć innej, pasującej do tematu zabawy pamiatki.
5. To, co dotychczas nazywane było „regulaminem sprawności zespołowej” jest w istocie zapisem celów wychowawczych i programowych cykli wódzów (zabawy). Składają się one na:

- cechy jakie poprzez zabawę chcemy w zuchach wyrobić;
- wiedza i umiejętności jakie chcemy zuchom przekazać;
- najważniejsze zabawy (tematy zabaw, gry, zwiały itp) które chcemy przeprowadzić w trakcie cyklu, tematy majstersek;
- najważniejsze obrzęby, wykorzystywane piosenki, piosy, stroje.

**/ Pisanie stycznia - luty 1993 r.

MOJA GROMADA

1. Jest przede wszystkim taka, jaką sobie wymyśliłmy - ja, moi przybocznicy, zuchy. Dopiero potem taka, jak ją opisują podręczniki (niektóre nawet sześćdziesięcioletnie - dość stare, nieprawdaż?).
2. Zabawa jest na poziomie, bez zwykłej infantyilizacji. 8 - letni chłopak potrafi dużo więcej, niż nam się zwykle wydaje. Zabawa w „uli-uli-jankę” dobra jest dla przedszkolaków, a krasnoludki, leśne duszki czy sierotki Marysie - dla dziewczyn, z nie byle powodu pierwowzorem zuchów były wilczęta. Niestety, dzięki 40- letniej przymusowej koedukacji, nastąpiło niebezpieczne przemieszanie tematów chłopców i dziewczęcych.
3. Nie boimy się indywidualizacji; każdy chłopak powinien podejmować się jak największej ilości samodzielnych zadań - na miarę jego sił i możliwości; tu wykorzystujemy przede wszystkim sprawności indywidualne - patrz „Drogowskazy”, nr 3/93) i gwiazdki.
4. Zbiórki bardzo rzadko odbywają się w izbie. Najczęściej w parku, w lesie, na podwórku. W izbie bawimy się tylko wtedy, gdy trzeba (choć zdarzało się na zbiorach ciągle wędrować z podwórza do izby i z powrotem).
5. Raz na miesiąc wyjeżdżamy na wycieczkę - kilkugodzinna, jednodniowa, albo dłuższa, na dwa - trzy dni, z noclegiem w schronisku lub gdzieś indziej (raczej nigdy biwak pod namiotami).
6. Konieczne kolonia letnia i zimowisko. - **Uwaga!** Teraz będzie herezja - kolonia niekoniecznie w bydnyku, ale jeśli pod namiotami to razem z harcerzami; szczególnie dobrze przygotowana.
7. Dużo przyrody i ekologii - uczymy się głównie współżycia z przyrodą, ochrony środowiska naturalnego, dbania o otoczenie, oszczędzania.
8. W zabawie mamy bardzo szeroki wybór tematów - historia, zawody i praca ludzi. Zwracamy uwagę na ścisły kontakt z okolicą miejscowości, osiedlem. Ale głównie nasza zabawa to mnóstwo przygody.
9. Moja gromada zuchów jest środowiskiem, gdzie zuchy wychowuje się w całości. Nie jest i nigdy nie była celem gromady przygotowanie zuchów tylko wyfacynie do zostania harcerzami. To tylko fragment całości i wcale nie taki istotny. Przy tym nie boimy się powielania tzw. technik harcerskich - zuch może rozpałać ogień, tropić, budować szałas. Ważna jest bowiem forma i kontekst zabawy - bo w niej się to wszystko zawiera - jakże jest ona odmienna od formy harcerskiej zbiórki.

4(39) ❧

Jeśli kiedyś zuchom, teraz harcerzom, nie będzie się podobać w zastępie, to jest to bardziej wina kiepskiego, nie dorastającego zuchom do pięt, zastępowego, który nie potrafi zaproponować zuchom czegoś bardziej interesującego, czy też drużynowego, traktującego zuchy na równi z innymi rekrutami - biskoptami.

10. Gromada nie działa samodzielnie. Bywa, jest i będzie zawsze związana z drużyną harcerzy. Do niej przechodzą moje zuchy, z niej przychodzą przybocznicy i wódz. Zawsze mogę liczyć na pomoc i obecność któregoś z harcerzy, w każdej sytuacji.
11. Najistotniejsze w mojej gromadzie jest to, że każdy zuch jest podmiotem, a nie przedmiotem wychowania. To dla niego jest ta zabawa, nie tylko dla wodza, drużynowego czy przyboczników. Nikogo nie zmuszamy, prawie nikogo nie karzemy. Dopingujemy, motuwujemy do pracy nad sobą, nagradzamy. Pokazujemy zuchom ciągle coś nowego, zawsze z uśmiechem i ze „spocznij, rozejść się”, nigdy na „baczość” i „czwórkami naprzód marsz” (no, chyba, że bawimy się w „wojsko”).

Drużynowy „Czarnych Kotów”

Artur

1. P.S. Wszyscy w gromadzie mówimy sobie po imieniu - zuchy, przybocznicy, wódz -- co Wy na to?

SŁOWA: HELENA KRUK

MUZYKA: LECH MIKLASZEWSKI

ŚWIECI SŁONECZKO

1. Świe-ci sło- -necz-ko zło- te, wie- je wio-sen-ny wiatr i
 każ- dy ma o- cho- tę wę- dro- wać so- bie w świat, i
 każ- dy ma o- cho- tę wę- dro- wać so- bie w świat.

2. Grzeje słoneczko jasne
 pada wiosenny deszcz,

urosną liczne kwiaty,
 my urosniemy też. (bis)

❧5(39)



NAL CO TO JEST? CZYM TO SIĘ JE?

Kiedy pewnej wiosny okazało się, że na zorganizowanie kolonii wycieczkowej w czasie wakacji, nie można było liczyć - z przyczyn obiektywnych: braku kadry i wysokich kosztów - zakasałyśmy rękawy i przygotowaliśmy NAL - Nieobozową Akcję Letnią.

Skąd pomysł? Dawny Świat Młodych szeroko propagował podobne imprezy i dużo o nich pisał. Dla nas było to jedynym wyjściem z sytuacji, jeżeli chciałyśmy w jakikolwiek sposób uczestniczyć w organizowaniu Akcji Letniej.

Jako termin wybrałyśmy pierwszy tydzień po zakończeniu roku szkolnego, wychodząc z założenia, że część dzieci nie zdąży jeszcze wyjechać z rodzicami i warto tej grupie przygotować aktywne wypoczynek. Tak naprawdę, to możliwości zorganizowania NAL jest bardzo wiele. My wybrałyśmy system wycieczek. Codziennie, przez tydzień, zwiedzaliśmy inny zakątek Krakowa. Na każdy dzień przewidziana była inna atrakcja: wycieczka do ZOO, odwiedzić w stadninie, wyjazd do Pieskowej Skály, do Korzkwi, spacer po zakamarkach Starego Miasta oraz dwudniowa wycieczka do leśniczówki. Oczywiście nie obeszło się bez napisania planu pracy - rzeczy niezbędnej i niezwykle pomocnej. Tym, którzy będą próbowali przygotować NAL, radzę skupić się na szczegółowym rozpisie dni, co bardzo ułatwia potem pracę. Trzeba było

także przygotować preliminarz - w końcu bilety MPK, czy np. wstęp do ZOO, też kosztują. Pieniądże dzieci wplacali nam systematycznie - codziennie na zbiorce. Związane to było z „migracją” żuchów. Niektóre z nich uczestniczyły w naszych podróży od początku do końca, ale były też takie, które pojawiły się tylko na jednej lub dwóch wycieczkach.

Wysię, że każdy drużynowy zna najlepiej swoich podopiecznych, wie co lubią i najłatwiej jest mu zdecydować o formie spędzania czasu. My dużo zwiedzaliśmy i uprawialiśmy zabawy ruchowe. Zdobywałyśmy także sprawność „Wskazidrogę” i kilka innych sprawności indywidualnych, każdy taką, na jaką miał ochotę. Często w powrotnej drodze szliśmy razem do wesołego miasteczka, na lody, albo leżakowaliśmy nad Rudawą, żeby dać odpocząć zmęczonym całodziennym bleganiem nogom.

Co jest ważne: taka Nieobozowa Akcja Letnia nie musi być prowadzona na szeroka skalę. W naszych spotkaniach brało udział 12 do 15 dzieciaków, a na wycieczce do leśniczówki, gdzie piekliśmy kiełbaski na ognisku i pomagaliśmy przy zwózce siana, pojechało tylko 5 żuchów. Reszta zdążyła już wyjechać z rodzicami. Mimo to - dzieci miło wspominały ten wyjazd, a rodzice po zakończeniu NAL zdecydowali nam za radość, jaką sprawiliśmy im pociechom.

NAL ma to do siebie, że jest prostsza pod względem kwaternistrzowskim niż kolonia wycieczkowa. Potrzeba tylko żuchów, pomysłów oraz pełnoletniej opieki. Szkoda by było, żeby dzieci bawily się same na rozgrzanych słotkach podwórkach, jeżeli można im pokazać las, łąkę, czy stary zamek.

Dłatego zachęcam tych, którzy nie zabierają żuchów na kolonie, do organizacji tej formy ich wypoczynku.

Agata Balowska, przew.

SOBOTA W LESIE

Las to prawdziwa kraina zachów, to mieniany, czarowaty świat, pełen tajemnicy, ciekawych odkryć i zachowań. Las to teren wielkich możliwości. Szkoda, że do niego zwykle daleko, że wymaga dobrej i dokładnie przygotowanej wyprawy, wcześniejszego zwiadu kadry gromady, może nawet pomocy harcerzy lub któregoś rodzica żucha. Dużo zachodu, ale warto!

Niżej - kilka inspirujących gier i zabaw w lesie.

Gdzie ptaki? Zuchy stoją, jak najciszej. Wódz usłyszawszy głos jakiegoś ptaka, pyta: „Czy słyszycie głos ptaka, który gdzieś blisko śpiewa? Przymknijcie oczy - będzie lepiej słyszeć. Namierzcie uszami kierunek, skąd głos dobiega. Niech każdy ostrożnie idzie i spróbuj go odzyskać”.

Konkurs na leśnego śpiewaka. Zadanie jest proste: który żuch będzie najlepiej naśladował leśnego ptaka. Żuchowa komisja oceni. Co to za ptak?

Ślepy w lesie. Zuchy chustami zawiązują oczy i uczą się rozróżnić dotykiem rozmaite rośliny, jagody itp. Szczególnie trudno rozróżnić rzeczy podobne: szyszki sosny i świerka, liście kłony i dębu, jagody jałowca i czarnej jagody. A może spróbujecie rozróżnić drzewa po ich korze?

Wech botanika. Z zawiązanymi oczami zuchy starają się rozróżnić wechem podsunięte przez przybocznych rośliny i owoce lasy.

Dywanik z mchu. Która szóstka potrafi znaleźć różne rodzaje mchów i ułożyć z nich wzorzysty dywanik?

Król i czarownik. W gęstym lesie jest siedziba czarownika. Siedzibę tę otaczają złe psy, nie dopuszczając do niej nikogo. W pewnej odległości znajduje się królewski pałac. Król ma piękną córkę, której rękę odda temu, kto przyniesie odpowiedź czarownika na dręczące go pytanie. Rycerz starają się sprzątać zadaniu i wyruszają z zadaniem przez króla pytanie - do czarownika.

Który zuch-rycerz przekaże poprawnie pytanie i przyniesie poprawną odpowiedź? Po drodze tyle przeszkód

Na wycieczkę

Nie wolno - urządzając wycieczkę trwającą całą dobę (nocnych), dłuższą niż 10 km razem (tam i z powrotem), maksymalnie 5 km w 2 godziny, w wypoczynek w środku drogi - szybkość marszu musi być dostosowana do możliwości najsłabszych. Trzeba wcześniej opracować dokładny i szczegółowy plan (!).

Na wycieczce musi się ściśle przestrzegać higieny: nie przemęczać żuchów aż do pocenia się (częste wypoczyneki), nie siadać na gołej ziemi (zwłaszcza gdy się jest zgrzany), nie pić zimnej wody, nie kapać się bez ochrony instruktora.

Gry i zabawy powinny być dopasowane do głównego tematu „wyprawy”, ale nie powinno ich być za wiele, żeby nie zmęczyć żuchów. Reguły każdej gry czy ćwiczenia trzeba najpierw starannie nauczyć, potem ściśle przestrzegać. Organizować w niewielkiej przestrzeni, szczególnie w lesie, bo tam łatwo się zgubić (nie puszczać zuchy pojedynczo).

O zmroku zuchy muszą już być w domu!

(w) Kapatu Drużynowego Żuchów Aleksandra Królewskiego - 1934)

1	2	3	4
26.07 Niedziela Na pokładzie	Dekoracja sal Wprowadzenie wacht (służba) nauka węzłów (podst.) listy do rodziców ćwic. manualne	DP - Msza Św. M - dekoracja sal Konkurs na nazwę łajby PP-M-od. dekoracji (także pokładów) PU - węzły W - ocena pracy Gry i zabawy	"Zuch- Ma rynarz" Malarz Dekorator bz
2			
27.07 Poniedziałek Znany kody marynarski Tajemnicza wiedza?	zapoznanie z prostymi kodami flagowymi zapoznanie z Morse rywalizacja szóstek	DP-TZ - szkoła marynarska kody, alfabet Morse'a PP-GIO-zdobycie flag W - konkursy załóg	"Pod żaglami Zawiszy" Telegrafista bz
3			
28.07 Wtorek Budowa statków Regaty	bezpieczeństwo przy pracy podział pracy na całą załogę wiemy jakie są statki i ich wyposażenie obiektywna ocena ćwiczenia manualne	DP-M-budowa statków próba wody PP-ZT-regaty W - Morskie opowieści teatr	"Morskie opowieści" Majster do wszystkiego Dzień Majtka
4			
29.07 Środa Wypływamy do Ameryki W rejs.	umiemy posługiwać się atlasem trasa rejsu dziwy morza trójkąt bermudzki pomoc słabszym	DP - pożegnanie z portem pomoc słabszym PP-ZT - chrzest łajby pożegnany festyn w porcie (zabawy) W - legendy morza	"Płyną statki" bz (Morskie opowieści)

PAMIĘTAJ O ZGŁOSZENIU NA KURSY DRUŻYNOWYCH

10(39)



archiwum
harcerskie.pl

1	2	3	4
30.07 Czwartek Pierwsza pomoc Człowiek za burta	elementy pierwszej pomocy bezpieczeństwo w zabawach nad wodą przestrzeganie regulaminów wiemy, czym dla marynarza jest praca telegrafisty wykorzystanie zdobytej wiedzy	DP-ZT- Człowiek za burta - pierwsza pomoc PP-GIC - łączność, ekipy ratownicze W - Niespokojne opowieści Oceanu Spokojnego	"Johny" Telegrafista bz
6			
31.07 Piątek Chrzest żółtodziobów Na pełnym morzu.	wycieczka nad pobliskie jeziora - dyscyplina - regulaminy bezpieczeństwo w zabawach nad wodą nauka pływania tradycje chrztu żółtodziobów	DP/PP - nad jeziorem ZT - chrzest żółtodziobów W-T - morskie przeżycia Morskie opowieści - wielki teatr	"Lubię podróżować" Pływak
7			
01.08 Sobota Wycieczka w obcym porcie	poznanie miasta portowego w porcie - wygląd statków spotkanie z marynarzem	DP/PP wycieczka do Gdańska W - wymiana wrażeń (ewentual. zmiana kolejności dni)	"Na wycieczkę zuchy jadą" bz
8			
02.08 Niedziela Czerwoni bracia	poznajemy zwyczaj i mieszkańców Ameryki Inkowie - inne plemiona niż znane nam dotychczas	DP - Msza Św. PP - spotkanie z Inkami legendy, tradycje pismo węzełkowe W - kominek indiański M-upominki dla Indian	"O Manitu"
9			

11(39)

1	2	3	4
03.08 Poniedziałek Wśród Indian Święto słońca 10.	Dzień wesolych gier i zabaw! układ o przyjaźni Cenimy zwyczaje innych	DP-GiC - Święto Słońca PP-ZT - wiosna Indian W - wręczenie piór bz	"Ja nie chcę"
04.08 Wtorek Tajemniczy skarb 11	przyjaźń - najważniejsza cecha historia Inków - wojna to zagłada	DP-M- jak może wyglądać skarb Inków PP-GiC - skarb Inków (gra terenowa) W - pożegnanie z Ameryką wypływamy z powrotem	"Indianin" Łamigłowa Wieczór śmiechu
05.08 środa Na morzu burza hula Chrypa. 12	wspólna praca podział ról rozśpiewanie obiektywność zasada konkursu	DP - przygotowanie do festiwalu PP-ZT - festiwal W - wręczenie nagród bz	Śpiewak Muzyk.

Powyżej - część harmonogramu kolonii. C.d. - jeśli miejsce pozwoli - w następnym numerze "Zuchmistrzyni".

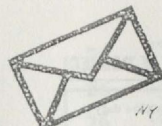
Jeżeli, przygotowując kolonię, szukasz materiałów - popatrz do „Zuchmistrzyni”

- 1/13 - wzór planu AZ
- 6/18 - jak powinien wyglądać dzień kolonijny
- 5/28 - budynek czy namiot (za i przeciw)
 - fabuła Marco Polo
- 6/29 - fabuła Dr Dolittle
 - regulaminy



12(39)

archiwum
harcerskie.pl



OD POLSKICH ZUCHÓW W USA

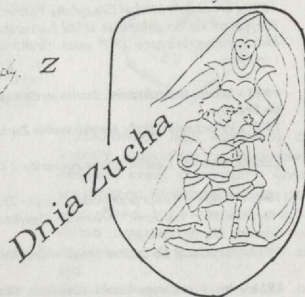
W 03/04/13
Z serdecznymi życzeniami dla wszystkich zuchów od zuchów z dalekiej stacji zjednoczonych górnego południa Ameryki - kwiśnięcej (epistoloidalnej) ulicy Sp. Błona pod "Głosem walden", które żyje przez wieki w "Sprawności" "Książniczek i Rycerza" i "Rylem" przyjeżdżają



"DZIEŃ ZUCHA" USA - 1993 - nadesłane fotografie z "Książniczek i Rycerza". Grmada Aulorki korespondencji przystanej do "Zuchmistrzyni".

Pozdrowienia

Długo pole, wszystkie gromady. Z



25 Kwiecien 1993

13(39)

PAMIĘĆ

MAJ

Takim krojem pisma podano ważne daty historyczne
 Takim krojem pisma odnotowano wydarzenia nieobjęte
 Tak wynotowano informacje programowe

- 1** 1916 - Nocą z 30.IV na 1.V postanowiono połączyć drużyny harcerskie i Polską Organizację Skautową w jednolity Związek Harcerstwa Polskiego.
- 3** Narodowe Święto 3 Maja.
 1916 - Rozkazem Naczelnika Komendy Związku Harcerstwa Polskiego L.3 uznano Krzyż Harcerski z napisem „Czuwaj” za jedyne odznaczenie harcerskie.
- 8** Międzynarodowy Dzień Czerwonego Krzyża.
 Kapitulacja hitlerowskich Niemiec - koniec II Wojny Światowej w Europie.
- 11** 1934 - rozpoczął się w Włnie dwudniowy XIV Walny Zjazd ZHP.
- 12** 1935 - zmarł Marszałek Józef Piłsudski.
 1890 - urodził się Michał Grażyński, Przewodniczący ZHP (1931-1939).
 Przyczynił się do założenia szkół harcerskich na Buczu i w Córkach Wielkich. Przewodniczący ZHP poza Granicami Kraju (1946-1960). Zmarł w Londynie.
- 15** 1934 - Szkoła Instruktorów Zuchowych została przeniesiona w Nierodzimia do Brenny.
 1937 - Włączenie Szkoły Instruktorów Zuchowych do Górek Wleklkich.
- 18** Zdobycie Monte Cassino przez żołnierzy 2 Korpusu polskiego.
- 20** 1945 - TNRH wybrała przewodniczącym ZHP Janusza Wierusz-Kowalskiego, Naczelniczką harcerek Wiktorię Dewitową, s Naczenikiem harcerzy Romana Kierzkowskiego.
 1939 - rozpoczął się ostatni przed wojną XVII Walny Zjazd ZHP w Lublinie
- 21** 1911 - we Lwowie powstała Komenda Skautowa (od grudnia Związkowe Naczelnictwo Skautowe).
- 22** 1911 - Andrzej Małkowski wydaje pierwszy Rozkaz Komendy Skautowej o powołaniu we Lwowie pierwszych drużyn: 3 męskich i 1 żeńskiej w ramach „Sokoła - Macierzy”.

14(39) 

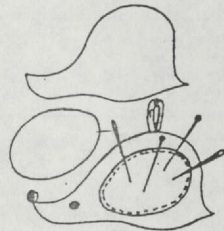
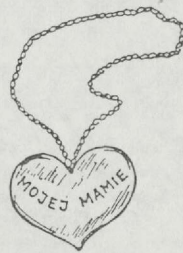
- 23** 1936 - Lwów - rozpoczął się dwudniowy XVI Walny Zjazd ZHP.
- 25** 1935 - Gdynia - rozpoczął się dwudniowy XV Walny Zjazd ZHP.
- 26** Dzień Matki.
- 27** 1957 - Instrukcja o odznakach harcerskich i zuchowych przywróciła dawną lilijkę i krzyż harcerski, ale nie przywróciła tradycyjnych odznak zuchowych (słoneczka i wilczka).
- 30** Dzień Dziadka.

Na DZIEŃ MATKI

Może zaprosimy wszystkie Mamy na zbiórkę podwieczorek na który wszystko przygotowują zuchy. Będzie częstunek, śpiewy, jakiś teatrzyk samorodny.

Czy do tego podwieczorku dojdzie, czy nie, laurki i podarunki dla mam powinny być przedmiotem naszej majo wej majsterki.

Druh Stefan proponował kiedyś czerwone serduszek z napisem MOJEJ MAMIE, otwierane, z życzeniami w wierszykiem w środku, a także poduszeczkę na igły i szpilki:



Z kolorowego filcu wycinamy dwa kształty, jeden większy od drugiego. Mniejszą część naszywamy kolorową nicią na większą ściegiem przed igłą. Przed zakończeniem przyszywania przez niewielki otwór wepchmiemy watę i dokończymy szycia.

Kształt tej poduszeczki może być różny: język, grzybek, myszka itd. Jeśli zwierzątko - można naszyć oczka z koralika, wszyć ogonek itd.

 15(39)



Sadźmy drzewa , ich owoce dla pokoleń

Nadeszła pora deszczu monsunowego i pewien bardzo stary człowiek kopał dołki w ogrodzie.

-- Co robisz? -- zapytał go sąsiad.

-- Sadzę drzewa mango -- brzmiała odpowiedź.

-- Zamierzasz jeść owoce z tych drzew?

-- Nie, nie będę żył tak długo, aby tego doczekać. Ale inni będą.

Pewnego dnia uświadomiłem sobie, że całe życie z przyjemnością jadłem owoce mango, z drzew zasadzonych przez innych ludzi. To ma być mój sposób okazania im wdzięczności...

Anthony de Mella

„Modlitwa żaby”

Kamień na drodze

Pewnego dnia Diogenes stał na rogu ulicy, śmiejąc się jak człowiek pozbawiony rozumu.

-- Z czego się śmiejesz? -- spytał przechodzień.

-- Czy widzisz ten kamień na środku drogi? Od kiedy tu przyszedłem dziś rano, dziesięć osób potknęło się o niego przeklinając. Ale ani jedna nie zadała sobie trudu usunąć go, by inni się nie potknęli...

Ponieważ Bóg nie mógł być wszędzie - dlatego stworzył matki.

Prysłowie arabskie

***Skład redakcji: hm Wiesława Stojek, HR, hm Urszula Kret, wędz.
hm Ludwik Tarnowski, HO***

Adres redakcji: Kraków, ul. Westerplatte 12/5

cena egzempl. 2.500 zł

DO UŻYTKU WEWNĄTRZORGANIZACYJNEGO

